

Teksty Drugie 2002, 1-2, s. 153-157



O funkcjonalnej poetyce deskrypcji literackiej.

Bożena Witosz

○ funkcjonalnej poetyce deskrypcji literackiej

Opis coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność w najnowszym dyskursie teoretycznoliterackim. Pojawia się tu jednak z reguły nie jako samodzielny przedmiot refleksji, a jedynie jako składnik złożonego kontekstu zagadnień – po raz kolejny i szczególnie intensywnie dziś rozważanych – dotyczących autonomicznych praw i reguł literackiej reprezentacji¹, a także wiązany zwykle z szeroko traktowaną problematyką podmiotowości i właściwą ludzkiemu doświadczeniu subiektywnością postrzeżeń². Refleksy mieszczących się w tym kręgu myśli odnaleźć można także w wydanej ostatnio książce Doroty Korwin-Piotrowskiej³, jednakże – co warto zaznaczyć – autorkę interesuje bardziej „tradycyjna” perspektywa oglądu, która umieszcza opis w obrębie wypowiedzi narracyjnej⁴. Korwin-Piotrowska postanowiła przyrzeć się deskrypcji literackiej jako kategorii poetyki i podjąć ponownie (i na nowo) – punktem wyjścia czyniąc wcześniejsze ustalenia, które współczesna

^{1/} Wystarczy wymienić tytuły publikacji książkowych, które ukazały się u nas w ciągu kilku ostatnich lat: S. Wyslouch *Literatura a sztuki wizualne*, Warszawa 1994; Z. Mitosek *Mimesis. Zjawisko i problem*, Warszawa 1997; H. Michalski *Przestrzeń przedstawiona. Szkice z poetyki mimesis w powieści XIX-wiecznej*, Warszawa 1999; B. Sienkiewicz *Między rewelacją a repetycją. Od Przybosa do Herberta*, Poznań 1999; M.P. Markowski *Anatomia ciekawości*, Kraków 1999; tenże *Pragnienie obecności. Filozofie reprezentacji od Platona do Kartezjusza*, Gdańsk 1999; R. Nycz, *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2001.

^{2/} Wobec niezwykle zróżnicowanej metodologicznie i bogatej ilościowo literatury przedmiotu (obejmującej m.in. prace z teorii literatury, filozofii percepcji, filozofii dialogu, psychologii poznania, lingwistyki kognitywnej) rezygnuję ze wskazywania na konkretne pozycje, by niechcący nie pominąć tych najważniejszych.

^{3/} D. Korwin-Piotrowska *Problemy poetyki opisu prozatorskiego*, Kraków 2001.

^{4/} Opis jako tzw. forma podawcza narracji znalazł się także w orbicie zainteresowań M. Ołędzkiego *Narracja i narrator w „Popiołach” Stefana Żeromskiego*, Wrocław 2000.

Roztrząsania i rozbiory

wiedza o strukturze tekstu literackiego zawdzięcza głównie pracom Kazimierza Budzyka⁵, a ostatnio zwłaszcza refleksjom Philippha Hamona, Janusza Sławińskiego i Seweryny Wysłouch⁶ – problematykę struktury, semantyki i funkcji tekstu opisowego. Swoje wybory badawcze uzasadnia dokonującymi się ostatnio przeobrażeniami paradygmatu nauki o literaturze, a także korzyściami metodologicznymi, które dla literaturoznawczej teorii płyną z włączenia w pole naukowego zaplecza dorobku współczesnej lingwistyki: teorii tekstu, pragmalingwistyki oraz kognitywizmu.

Początek rozważań to jednak przypomnienie dorobku poprzedników – skomponowane syntetycznie, atrakcyjnie i klarownie (co niewątpliwie docenią czytelnicy, dla których tematyka ewolucji tej formy wypowiedzi nie jest dostatecznie znana) – wedle linii wyznaczającej rozwój od świata przedstawionego jako odwzorowania obiektywnej rzeczywistości i techniki „opisywania” postrzeganych obiektów, po podmiotową ekspresję przeżywaną rzeczywistości i deskrypcję będącą zapisem „percepcji uobecnionej”⁷, aż do awangardowych i postawangardowych kreacji powieściowej fikcji w kategoriach możliwości oraz realizacji tekstowych konwencji „antyopisów”. Zadanie tym trudniejsze, gdy w krótkiej prezentacji trzeba uwzględnić związki deskrypcji z innymi kategoriami dzieła, by wymienić tylko niektóre: fabułę, narrację, styl; jak również uwarunkowania zewnętrzne: prądy, mody, estetyki, ideologie itp. Porządkujący i nierzadko krytyczny przegląd teorii deskrypcji inkrustowany jest przykładami z wybranych utworów, stanowiącymi – decyzją autorki – modele określonych typów opisywania, które opatrzone są krótkim komentarzem, czasem jednak zbyt powierzchownym i fragmentarycznym, by prezentowane artykulacje można było uznać za wyraziste egzemplifikacje strategii artystycznych, o których się czytelnika informuje. Na szczęście autorka zapowiada szczegółowe analizy w dalszej partii książki. Miejscami ma się jednak wrażenie, że tok rozważań jest nazbyt pośpieszny (odczuwa się to zwłaszcza podczas lektury partii poświęconych postmodernizmowi i dominantom jego opisów), tak jakby tempo mówienia autorki rozwijało się paralelnie do dynamiki przemian zachodzących w obrębie technik pisarskich. Powoduje to, że pewne sądy (ważne dla podejmowanej problematyki) budzić mogą czytelnicze zniecierpliwienie, gdyż

^{5/} Zob. K. Budzyk *Struktura językowa prozy powieściowej*, w: *Stylistyka teoretyczna w Polsce*, red. K. Budzyk, Warszawa 1946.

^{6/} Idzie zwłaszcza o refleksje zawarte w pracach: Ph. Hamon *Introduction à l'analyse du descriptif*, Paris 1981; tenże *Czym jest opis?*, przeł. A. Kuryś, K. Rytel, „Pamiętnik Literacki” 1983 z. 1; tenże *Expositions. Littérature et architecture au XIX^e siècle*, Paris 1989; tenże *La Descriptions littéraire. Anthologie de textes théoriques et critiques*, Paris 1991; J. Sławiński *O opisie*, w: *Studia o narracji*, red. J. Błoński, S. Jaworski, J. Sławiński, Wrocław–Łódź, 1982; tenże *Opis*, w: *Słownik literatury polskiej XIX w.*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław–Kraków 1991; S. Wysłouch *Od Lessinga do Przybosa. Teoria i kompozycja opisu*, „Pamiętnik Literacki” 1991 z. 4.

^{7/} Termin z pracy: L. Brinton „*Percepcja uobecniona*”: *studium z dziedziny narracji*, przeł. M. Adamczyk-Garbowska, „Pamiętnik Literacki” 1990 z. 4.

Witosz O funkcjonalnej poetyce deskrypcji...

robią wrażenie wypowiedzianych przedwcześnie, bez należytego namysłu. Dorota Korwin-Piotrowska pisze np. tak:

Należałoby tu wyróżnić dwa warianty [opisu – BW]. Pierwszy, „wizyjno-poetycki”, reprezentowany jest przez Olgę Tokarczuk w *Prawieku i innych czasach* czy Magdalenę Tullii w *Snach i kamieniach*, gdzie opowiadanie właściwe zastąpione jest jakby opowieścią deskryptywną czy raczej deskrywnym trybem opowiadania, które rozwija się za pomocą wielu metaforycznych obrazów. (podkr. – BW)

i dalej:

Drugi wariant natomiast, bardziej lingwistyczny niż wizyjny, prezentuje zmienność postrzeżeń i asocjacji przez gry językowe, eliptyczność wypowiedzi, często także ironiczny dystans, co sprawia, że opisy, jak w *Schwedenkräuter* Zbigniewa Kruszyńskiego, są raczej metaforycznymi streszczeniami sytuacji lirycznej, aniżeli odrębną formą podawczą narracji.⁸ (podkr. BW)

Czytając te i podobne zdania, zastanawiam się, skąd (i po co?) w metaforycznej współczesnej teorii literatury takie rozmnożenie „deskryptywnej” terminologii? Już sam sposób włączania deskrypcji w tok narracji określane jest za pomocą rozbudowanego ciągu nazw: „opis scalony”, „rozproszony”, „migawkowy”, „zawiazkowy”, „sygnały deskryptywne”⁹; dodajmy za Korwin-Piotrowską jeszcze: „predykaty o funkcji deskryptywnej”, poziomy: „mikroopisu” i „makroopisu”, „opis minimalny”, „blok opisowy” oraz cytowane tu przeze mnie – „deskryptywny tryb opowiadania”, „opowieść deskryptywna”. Lista określeń z pewnością nie jest zamknięta, co i tak jest bez znaczenia, gdyż w istniejącym już gąszczu nazw trudno o szybką orientację. Myślę, że nie da się zbudować koherentnej teorii opisu literackiego (a rozbudowa nomenklatury może tu niewiele pomóc), nie dokonawszy uprzednio kilku wstępnych rozstrzygnięć, np.: czy opis interesuje nas jako składnik linearnej płaszczyzny tekstu, czy jako zapis sytuacji percepcji¹⁰? Oczywiście niezwykle często jest tak, że tekst opisu jest równocześnie z apisem podmiotowego aktu patrzenia. Jednakże, jak myślę, za każdym razem inna perspektywa oglądu uruchamia odmienne narzędzia interpretacji. Aspekt „tekstowy” opisu wydobywa takie cechy deskrypcji, jak: sposoby delimitacji, semantykę, progresję tematyczną, spójność itp. Natomiast perspektywa pragmatyczna – uruchamiana, gdy poddajemy analizie literacki sposób widzenia (i szerzej – odczuwania) – skupia zainteresowania interpretatora wokół kategorii percypującego podmiotu: jego kompetencji kulturowej, postawy aksjologicznej, właściwości psychomotorycz-

^{8/} Zob. D. Korwin-Piotrowska *Problemy...*, s. 52.

^{9/} To są terminy już powszechnie przyjęte dzięki lekturze prac ich autora. Zob. przywoływane już prace J. Sławińskiego (przyp. 6).

^{10/} W swojej pracy o opisie uznałam składniki aktu percepcji wzrokowej za wyznaczające strukturę prototypowego tekstu opisu. Zob. B. Witosz *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji*, Katowice 1997.

nych, relacji z oglądanym obiektem, miejscem oglądu itd.¹¹. Odmienną z kolei kwestią, także ważną w procedurach interpretacyjnych, jest powzięcie decyzji, czy opis traktuje się jako składnik tekstu, czy lokuje się go raczej po stronie odbioru, widząc w nim czytelnicy konstrukt, który jest wynikiem operacji lekturowych, budujących dopiero z rozsianych w przestrzeni całego utworu części skalony „obraz”¹². Tak więc – by nie rozwodzić się nad tym złożonym problemem dłużej – nieco inaczej, niż poprowadziła to Dorota Korwin-Piotrowska¹³, należałoby, moim zdaniem, uporządkować różne s u b o d m i a n y deskrypcji, wskazujące na ich miejsce i sposób manifestacji w narracyjnym ukształtowaniu utworu: na jednym – linearnym poziomie – wypadaloby umieścić wyróżnione przez Sławińskiego opisy: scalony, rozproszony, zawiązkowy; na innym – makroopisy (podawane tu najczęściej przykłady obrazów przyrody w utworze, całościowe ujęcia postaci itp.), które tworzone są w akcie lektury; odmiennie wreszcie potraktować wewnętrzny sposób ukształtowania samego opisu (tu wreszcie można by mówić o opisie „migawkowym”, wskazującym na sposób prezentacji przedmiotu oglądu).

Wiele kwestii – zgoda – trudnych i budzących wątpliwości natury teoretycznej jest tu zaledwie zasygnalizowanych, a autorski komentarz, często rozproszony, nie zmierza do jasnych konkluzji. Jeszcze jedno zagadnienie, na które warto wskazać, to sposób określenia minimalnego opisu. Dorota Korwin-Piotrowska słusznie uznaje zań predykcją (np. b i a l y d o m), nieco dalej jednak to stanowisko podważa, przypisując funkcję „bycia (minimalnym) tekstem opisu” izolowanym cząstkowi zdaniowym: rzeczownikom, wyrażeniom przyimkowym, przymiotnikom i przysłówkom. Znów po drodze umknęło gdzieś – jak się zdaje – odróżnienie kategorii „minimalnego opisu” (tekstu) od minimalnej części w obrębie tekstu opisowego.

Perspektywa ujęcia deskrypcji jako kategorii literaturoznawczej wymaga połączenia wieloaspektowych rozważań (autorka w wielu miejscach takie oczekiwania spełnia), zwłaszcza zaś badania opisu jako składnika narracji oraz jako samodzielnego tekstu. W tym ostatnim przypadku podkreśla się w omawianej książce teoriotekstowe i kognitywistyczne inspiracje, które pozwalają autorce skonstruować „szeroką” definicję opisu¹⁴, obejmującą – w myśl zaprezentowa-

¹¹ Nawiasem mówiąc, Ph. Hamon, który zwrócił uwagę, że opis ewokuje również postać dokonującego prezentacji, przyjął zbyt wąską, „tekstową”, a nie „pragmatyczną” metodę analizy; stąd, o sytuacji i postawie opisującego dowiadujemy się z jego prac niewiele.

¹² Przypomnę tu uwagi A. Labudy z *O literackich i nieliterackich obrazach postaci* („Teksty” 1979 z. 4) oraz H. Markiewicz z *Postać literacka i jej badanie*, w: *Autor, podmiot literacki, bohater*, red. A. Martuszevska i J. Sławiński, Wrocław 1983.

¹³ Zob. D. Korwin-Piotrowska *Problemy...*, s. 68 i nast. Autorka deklaruje potrzebę oddzielenia płaszczyzny tekstowej od fabularnej, jednak w rozważaniach o tej dystynkcji często zapomina.

¹⁴ Autorka użyła określenia „skalarna definicja”, co wydaje mi się trochę niezręczne. Zapewne idzie tu o to, by uznać (na wzór innych kategorii jak np. tekstu czy gatunku) opis za kategorię otwartą, nieostrą, do której można przyporządkować dany egzemplarz

Witosz O funkcjonalnej poetyce deskrypcji...

nych deklaracji – różne aktualizacje tekstowe. Otwartość tej odmiany tekstu, omówiona tu szerzej – z uwzględnieniem zróżnicowania strategii wewnątrztekstowych, wariantów strukturalnych, uwikłań opisu w narracyjny kontekst itp. – wsparta została dodatkowo analizą i próbą systematyzacji różnych funkcji deskrypcji literackiej. Szkoda tylko, że ten fragment wywodu – ciekawy i najważniejszy ze względu na obrany cel – gubi się nieco w przestrzeni innych poruszanych zagadnień.

Największą wartością tego opracowania są – w moim przekonaniu – ważne dopowiedzenia: do wcześniejszych ustaleń teoretycznych, do zaprezentowanych już typologii tekstów opisowych, do odkrytych perspektyw badawczych, do możliwych sposobów interpretacji opisu. Dla uzyskania tej wiedzy o opisie warto sięgnąć po książkę Doroty Korwin-Piotrowskiej. Wytrwałemu czytelnikowi na końcu proponuje się bardzo interesującą lekturę – rozdział o sposobach reprezentacji rzeczywistości w literaturze autentystycznej i wydobytym w analizie napięciu między: kreacją, informacją i interpretacją; między konwencją gatunku a strategią wobec czytelnika; między wolnością jednostki a koniecznością odwoływania się do schematów poznawczych; między iluzją *l'effet de réel* a wrażeniem nierealności (nazwane przez autorkę *l'effet do non-reel*)..., który powinni przeczytać nie tylko „deskryptolodzy”.

Bożena WITOSZ

na zasadzie stopniowości, tzn. można uznać, że jakiś tekst spełnia warunki przynależności do opisu w większym lub mniejszym stopniu. Przynależność do kategorii ma charakter skalarny.

<http://rcin.org.pl>